Rok X
Nr. 185

ABC
NOWINY CODZIENNE

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.
PRR
Warszawa, niedziela 30 czerwca 1935 r.

10 GROSZY

10 GROSZY

NASZE ABC

Tyłem do Wschodu

Obok nas za wschodnią granicą powstaje nowy ustrój społeczny. Jest to ustrój oparty na całkowitem podporządkowaniu jednostki zbiorowości, a więc ustrój całkowicie sprzeczny z temi podstawami, na których opierają swą budowę społeczeństwa europejskie. Ustrój ten wykazuje natomiast duże podobieństwa z nastawieniem psychicznem społeczeństw azjatyckich.

My w Polsce mamy ambicję zbudowania nowego ustroju społecznego, opartego na wolnym człowieku. Będzie więc to ustrój społeczny biegunowo przeciwny do ustroju rosyjskiego, o wiele bardziej od niego przeciwny niż kapitalizm, w którym dziś żyjemy. Chcąc oprzeć nasze życie na zupełnie odmiennych niż w Rosji zasadach, sądzimy, że nie dojdzie do walki między Polską, a Rosją o to, na jakich zasadach ma być budowany ustrój społeczny.

Rosja bowiem coraz bardziej wchodzi w sprawy azjatyckie, w szczególności w sprawy Dalekiego Wschodu. Dlatego Rosję Dzisiejszą reprezentuje Gruzin Stalin, stawiający na plan pierwszy problemy azjatyckie, a nie żyd Trocki, który pragnął w całej Europie wzniecić rewolucję komunistyczną. Groźba pożaru od wschodu każe Rosji myśleć o zabezpieczeniu swej zachodniej granicy.

Tembardziej nam nie zależy na narzucaniu naszego typu cywilizacji ludom zamieszkałym na wschód od nas. Już raz przez unję z Litwą Polska z dorzeczami Odry i Wisły przesunęła się do dorzecza Wisły i Niemna. Można to tłumaczyć koniecznością walki z zakonem Krzyżackim i odzyskaniu Bałtyku. Dziś niema argumentów, któreby mogły uzasadnić dalsze przesunięcie Polski na wschód, coby oczywiście musiało być równoznaczne ze stratami na zachodzie. Dalsze przesunięcie na wschód musi prowadzić do osłabienia pierwiastków zachodnich naszej cywilizacji.

Tak więc istnieją naturalne warunki, które powinny doprowadzić do poprzednich stosunków między Polską, a Rosją. Porozumienie to winno oprzeć się na tej zasadzie, że Polska nie pragnie prowadzić czynnej polityki na wschodzie, natomiast Rosja zrzeka się ekspansji na zachód, we wszelkiej formie a więc również w formie popierania propagandy komunistycznej. Dotyczyć to winno nie tylko Polski, ale również innych krai, położonych na zachodniej granicy Rosji, a przedewszystkiem Łotwy, Estonji i Finlandji, których istota na niepodległość jest dla Polski konieczna ze względu na problem Bałtyku.

Oczywiście trzeba zgóry zrezygnować z czynnej współpracy Rosji na terenie Europy. Rosja jest i będzie coraz bardziej zawikłana w skomplikowane sprawy ogromnej Azji. Zresztą i w naszym interesie leży obchodzić się bez czynnej pomocy Rosji. Pomoc Rosji w Europie to wzrost wpływów rosyjskich w Europie, wzmocnienie się ideologji komunistycznej. We wspólnym interesie obu państw jest wzajemne zabezpieczenie tyłów.

J. K.

Uroczysty „Dzień Morza"
obchodzi cała Polska

W całym kraju rozpoczęły się w piątek dwudniowe uroczystości „Święta Morza", urządzane przez Ligę Morską i Kolonjalną pod hasłem „Budujmy okręty we własnej stoczni".

W stolicy gmachy publiczne i domy prywatne udekorowano flagami o barwach narodowych. O godz. 13-ej tradycyjnym zwyczajem oddział marynarki wojennej z Gdyni zaciągnął wartę przed gmachem komendy garnizonu m. st. Warszawy.

Na Wiśle odbyły się tradycyjne wianki, które obecnie są niejako „capstrzykiem" dla „Dnia Morza".

O godz. 10-ej, wieczorem wśród huku petard i rakiet wyruszyły wianki z portu Czerniakowskiego, przedefilowały przed przystaniami i zawinęły do portu praskiego. Mimo iż pogoda dopisała uroczystość wianków wypadła w tym roku znacznie mniej imponująco niż w roku ubiegłym.

W ramach uroczystości „Dnia morza" odbyła się w sobotę o godz. 13-ej na Wiśle defilada taboru wodnego, którą odebrał w.-min. Wł. Korsak na parostatku „Kościuszko".

Defiladę otworzył parostatek „Sienkiewicz", dalej w kolejności szły pociągi holownicze, pociągi żwirarsko - piaskarskie, statki pasażerskie z publicznością, klubowe łodzie wioślarskie i kajaki. Defiladzie z parostatku przypatrywali się: prez. m. st. Warszawy p. St. Starzyński, kom. garnizonu m. st. Warszawy K. Pereświet - Sołtan, władze L. M. K., przedstawiciele prasy oraz zaproszeni goście. Defilada trwała około dwóch godzin.

GDYNIA, 28.6. PAT. Dziś rozpoczęły się w Gdyni uroczystości związane z Dniem Morza. W godzinach przedwieczornych po zbiórce oddziałów P. W., organizacyj, stowarzyszeń i związków oraz licznych rzesz publiczności, na skwerze Kościuszki nad morzem dokonano uroczystego podniesienia bandery przy dźwiękach hejnału.

Po okolicznościowem przemówieniu komisarza rządu, orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn narodowy, a po przemówieniu przedstawiciela Ligi Morskiej i Kolonjalnej „Hymn Bałtyku". W godzinach wieczorowych odbyło się przy przepełnionej sali w obecności władz inauguracyjne przedstawienie teatru ziemi pomorskiej, który wystawił „Zaczarowane koło" Lucjana Rydla. Około godz. 22-ej na nowobudującem się molo wzniecono symboliczne ognisko o kolosalnych rozmiarach przy pobudce wieczornej i jednoczesnem zapaleniu stosu na półwyspie Helskim. Miasto i port obficie udekorowano. Gmachy rządowe są iluminowane.

Przemówienie Prezydenta Rzplitej

W dniu wczorajszym o godzinie 12-ej P. Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przez radjo następujące przemówienie, którego tekst podajemy za PAT-em:

„Kiedy w roku ubiegłym statek szkolny „Dar Pomorza" znalazł się już na pełnem morzu w swej podróży dookoła świata — słałem życzenia dla garstki młodych, którzy na jego pokładzie sposobili się, by pracę swego życia poświęcić służbie na morzu.

Było jakby ziarno, z którego kwiat wyrasta, w tym statku, co pod polską banderą krył myśli o braniu morza we władanie, niosąc za sobą przez dalekie przestrzenie tęsknotę bliskich, zostawionych w zacisznych domach ojczyzny, tęsknotę i dumę, że pod polską banderą sposobią się młodzi do wielkiej służby.

W białym statku szkolnym był jakby symbol, bo z woli ludzkiej rzeczy wielkie powstają. Z woli przecie naszego nieśmiertelnego wodza marsz. Piłsudskiego wyruszyła ongi garstka młodych i tęsknoty swe przekuła w wielką polską armję.

Dorocznym zwyczajem obchodzimy dziś święto morza. W całym kraju myśli wybiegają ku temu oknu na świat, którem jest nasze wybrzeże. Święcimy dzień w roku jeden, poświęcony radości i dumaniom o tej naszej granicy, która nam daleki horyzont otwiera. Rok rocznie w tym dniu mierzymy wysiłek społeczeństwa w przystosowaniu wybrzeża do prężności wielomiljonowego narodu, liczymy wzrost pojemności naszej floty, szukamy wzrokiem, dokąd i jak często okręt polski dociera, a w pracy tej na morzu wiele mamy do odrobienia, aby wyrównać wiekowe zaległości. Daleko nam jeszcze do tego, aby narówni z innemi państwami czerpać korzyści z handlu zamorskiego, by polska flota handlowa mogła w większej mierze obsłużyć własne nasze potrzeby, nie mówiąc już o usługach na rzecz obcych, z czego inne państwa czerpią wielkie dochody. Pamiętać wciąż musimy, że miljony Polaków, przebywających na obczyźnie, powinny stać się odbiorcami polskich towarów i wiązać stosunki handlowe Polski z krajami, w których znalazły gościnę.

W pracy tej naszej na morzu trzeba mierzyć siły na zamiary, to też, gdy szukam, jakie uczucia powinny wypełniać nas wszystkich obywateli Rzeczypospolitej w dniu święta, które dorocznie morzu poświęcamy, to chciałbym, aby były one takie, jak u tych młodych, co z wiarą i dumą na statku szkolnym w świat ruszają pełniąc wielką służbę.

W święto morza zespólmy się w tem uczuciu — by w pracy codziennej przekuwać je następnie w czyn".

Inż. Wojewódzki czy płk. Głazek?
Kto będzie prezydentem m. Łodzi
z mianowania przez Min. Spraw. Wewn.

ŁÓDŹ, 29.6. Prasa łódzka notuje pogłoski o ewentualnych kandydatach na stanowisko tymczasowego prezydenta Łodzi. Ponieważ, jak można sądzić, drugie posiedzenie wyborcze Rady Miejskiej, które ma się odbyć w najbliższych dniach, również nie da żadnych wyników, w Łodzi oczekują powołania prezydjum w drodze mianowania przez władze administracyjne. Jak donosi łódzki „Głos Poranny", kandydatem na stanowisko tymczasowego prezydenta Łodzi ma być komisarz rządowy, inż. Wojewódzki. Na stanowisko tymczasowego wiceprezydenta Łodzi z nominacji upatrzony jest podobno naczelnik miejskiego urzędu kontroli, Józef Zalewski. Z chwilą mianowania zarządu miejskiego, na wypadek gdyby rada miejska nie została rozwiązana, ławnicy, wybrani na zgromadzeniu wyborczem rady w dniu 20 grudnia r. ub. weszliby do rady miejskiej w charakterze członków zarządu miejskiego z prawem głosu, tracąc mandaty radzieckie. W tym wypadku na miejsce ławników do rady miejskiej weszliby, już w charakterze radnych, dotychczasowi zastępcy radnych, wybranych ławnikami. Nie przyniosłoby to jednak zmiany w układzie sił w radzie, gdyż ilość głosów powiększyłaby się o 7, to jest o 4 radnych narodowców i 3 z opozycji sanacyjnej.

Niezależnie od pogłosek, podawanych przez „Głos Poranny", „Il. Kurj. Codzienny" pisze, że prezydentem Łodzi miałby być mianowany płk. Głazek, obecny dyrektor tramwajów miejskich w Łodzi.

Lublin pod sekwestrem B. G. K.
Na 520 tys. zł. Bank zajął dochody miasta

LUBLIN, 29. 6. — W trudnej sytuacji znalazł się zarząd miejski Lublina. Mianowicie na posiedzeniu Rady Miejskiej, prezydent Piechota zawiadomił radę, że Bank Gospodarstwa Krajowego nałożył na dochody miejskie w Izbie Skarbowej sekwestr w wysokości 52.000 zł. miesięcznie z tytułu nieopłaconych od wielu lat procentów i rat pożyczek zaciągniętych w B. G. K. Chodzi tu przedewszystkiem o procenty i raty od t. zw. pożyczki ulenowskiej, która została przez B. G. K. przejęta.

Bank Gosp. Kraj. zamierza wyegzekwować w bieżącym roku budżetowym zapomocą wspomnianego sekwestru, 520 tys. zł. Oczywiście ciężar tych spłat wywraca zupełnie uchwalony niedawno z trudem budżet miejski. B. G. K. zwracał się do zarządu miejskiego w Lublinie w czasie obrad nad budżetem o powiększenie pozycji wydatków, przeznaczonych na amortyzację i obsługę pożyczki. Ponieważ finanse miejskie Lublina, jak zresztą finanse większości miast, obciążone pożyczkami ulenowskiemi, znajdują się w katastrofalnym stanie, B. G. K. uznał widocznie za stosowne zabezpieczyć swe należności.

„Croix de Feu" rośnie o 10—16 tys. miesięcznie
Płk. de La Roque o władzy i porządku
„Robotnicy stoją bliżej nas niż swoich przywódców"

PARYŻ, 28.6. PAT. „Petit Journal" zamieścił dłuższy wywiad z płk. De La Rocque. Przywódca „Croix de Feu" twierdzi, że miesięczny przypływ członków do tego stowarzyszenia wynosi przeciętnie 10 — 16 tys. osób. Stowarzyszenie, które liczyło w dniu 5 lutego 1934 r. 30 tys. członków w chwili obecnej liczy ich zgórą 320 tysięcy. Jednocześnie rośnie liczba sympatyków ruchu.

„Croix de Feu" nie obawia się niczego, ale również nie zamierza bynajmniej nikogo prowokować. Prawdą jest, że płk. De La Rocque użył kiedyś wyrażenia, że czyni przegląd sił. Żyjemy istotnie w epoce niepokoju — oświadczył płk. De La Rocque, kryzys bowiem istnieje wszędzie.

Trzeba więc liczyć się z nadejściem krytycznych dni. Nigdy nie atakowaliśmy ani socjalistów, ani komunistów, ani organizacyj robotniczych. Żywimy pełną sympatję dla członków tych ugrupowań, choć oni tego jeszcze dzisiaj nie rozumieją. Ludzie ci niewątpliwie stoją bliżej nas, niż swoich fałszywych przywódców. Przeciwstawiamy się jedynie rewolucji czerwonej.

Jeżeli któregoś dnia ideały nasze doprowadzą nas do władzy, nie zawahamy się wziąć na siebie pełnej odpowiedzialności. Zaprowadzimy wówczas porządek wbrew wszelkiej groźbie, z którejkolwiek strony by ona powstała.

RADYKALI PRZECIW FASZYSTOM

PARYŻ, 28. 6. (PAT). Grupa radykalna w Izbie Deputowanych poleciła dep. Guernut, aby w czasie feryj parlamentarnych śledził działalność lig faszystowskich. Grupa dała również prezydjum upoważnienie do zwołania w porozumieniu z innemi ugrupowaniami lewicowemi posiedzenia frakcji w czasie feryj parlamentarnych, o ile zaszłaby tego potrzeba.

Ameryka buduje olbrzymi
Skarbiec w Górach Skalistych

WASZYNGTON, 29. 6. (PAT.). Rząd wydał polecenie szybkiego wybudowania skarbca podziemnego w samym środku fortu wojennego w Kentucky dla pomieszczenia nowego transportu złota. W skarbcu tym będzie złożona większa część złota wartości jednego miljarda dolarów, które obecnie znajdują się w skarbcach nowojorskich i filadelfijskich. Polityka rządu zmierza do usunięcia zapasów złota z miast, które mogą być łatwo zatakowane od strony morza, i o umieszczenie go wewnątrz kraju. W ostatnich miesiącach przewieziono z San Francisco do Denver w stanie Colorado, zapas złota wartości prawie 3 miljardów dolarów. Nowe skarbce położone są pomiędzy Górami Skalistemi, które chronią doskonale złoto amerykańskie od wszelkich ataków morskich.

Mussolini pracuje bez koszuli
przy 36 st. ciepła

RZYM, 28. 6. (ATE). Mussolini bawił dziś w mieście Pontinia wybudowanem na terenie dawniejszych bagien pontyjskich. Przez trzy godziny szef rządu włoskiego pracował w największym upale przy młockarni. Przy temperaturze 36 stopni w cieniu Il Duce wreszcie zdjął koszulę, pracując jeszcze jedną godzinę z obnażonym torsem. Następnie Musolini zwiedził w pobliżu Sabaudji pierwsze urządzenie nawadniające, zbudowane celem zwiększenia wydajności hodowli warzyw na leżących dawniej odłogiem terenach.

RZYM, 28. 6. (ATE). Największe upały dzisiejszego dnia panowały we Florencji, gdzie termometr wskazywał 39 stopni w cieniu. Silne upały spowodowały już cały szereg nieszczęśliwych wypadków. W prowincji Friaul długotrwała susza wywołuje poważne zaniepokojenie o tegoroczne zbiory.

Samochody wywożą dzieci z terenu powodzi
Woda zalała 20 tysiecy domów
Osiem rzek wystąpiło z brzegów

TOKJO, 29.6. PAT. Południowa wyspa Kiu-Szin została nawiedzona wczoraj przez burzę, której towarzyszyła niezwykle silna ulewa, jakiej nie pamiętają tu od lat 33. Dzisiaj o świcie burza wraz z ulewą przeszła nad zachodnią częścią Japonji; najwięciej ucierpiało miasto Kioto i okolice, gdzie opady wyniosły 260 milimetrów. Osiem rzek wystąpiło z brzegów, zalewając 12 tys. domów i znosząc 32 mosty. Osiem osób utonęło, 1700 dzieci w wieku szkolnym wywieziono z zagrożonych miejscowości samochodami ciężarowemi. Wojsko bierze udział w akcji ratowniczej.

W Osaka 60 tys. domów ucierpiało wskutek powodzi, 165 domów zostało zniesionych, a 20 tys. stoi pod wodą. Woda zniosła 20 mostów. Komunikacja kolejowa i telefoniczna została przerwana.

Żołnierze oblężeni przez robotników
strajkujących w Stanach Zjednoczonych

GALENA, 29. 6. (Stany Zjednoczone). (PAT.). Wskutek zaburzeń jakie tu powstały w związku ze strajkiem górników w kopalniach ołowiu i cynku, przybyły dwa oddziały wojsk Gwardji Narodowej z Kansas. Dwunastu żołnierzy gwardji jest osaczonych od wczoraj w biurze zarządu kopalni przez strajkujących, którzy ostrzeliwują budynek. Żołnierze nie odpowiadają na strzały, żeby nie zranić kogoś z publiczności, która, zaciekawiona zajściem, zgromadziła się tłumnie poza atakującymi.

Trzęsienie ziemi
w Z. S. R. R.

MOSKWA, 28.6. PAT. W Tadzikistanie na podgórzu pomorskiem dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. Spowodu zerwania komunikacji telegraficznej i telefonicznej szczegółów brak.

Drapacz chmur
ambasady amerykańskiej w Warszawie

WASZYNGTON, 29.6. PAT. Republikanin Fish wniósł w Izbie reprezentantów projekt ustawy o kredycie w wysokości 500.000 dolarów na budowę gmachów ambasady i konsulatu Stanów Zjednoczonych w Warszawie. Uzasadniając swój wniosek, Fish podkreślił zasługi, położone przez Pułaskiego i Kościuszkę podczas wojny rewolucyjnej, i zaznaczył, że wzniesienie gmachu przedstawicielstwa dyplomatycznego w Warszawie będzie aktem przyjaźni w stosunku do Polski i wyrazem znaczenia placówki warszawskiej.

Japoński minister wojny
O możliwościach wojny z Sowietami

TOKJO, 29.8. PAT. Agencja Rengo donosi: Min. wojny Hajaszi, który niedawno powrócił z podróży inspekcyjnej, jaką odbył po Mandżuko, złożył Radzie polityki narodowej sprawozdanie z tej podróży, w którem stwierdza, że wzdłuż granicy sowiecko-mandżurskiej skoncentrowana jest 200-tysięczna armja sowiecka. Minister zapewnił radę, że w danej chwili groźba wojny sowiecko-japońskiej nie istnieje.

Min. Hajaszi oświadczył przedstawicielom prasy, iż aprobuje on w zasadzie myśl zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Japonją, a Sowietami, lecz zaznaczył, że sowieckie umocnienia obronne wzdłuż granicy dają taką przewagę Związkowi Sowieckiemu, że zawarcie paktu nieagresji z Sowietami będzie nawet wówczas niemożliwe, gdy rząd sowiecki zgodzi się na wycofanie swych wojsk z nad granicy.

Program rozbudowy floty niemieckiej

Utrzymywany w tajemnicy

Główny powód nieporozumień francusko-angielskich

LONDYN, 28. 6. (PAT). Po powrocie min. Edena z Paryża wyszła najaw pewna sprawa, dotycząca angielsko - niemieckiego układu morskiego, który stanowi jedną z największych trudności w obecnych stosunkach francusko - brytyjskich.

Przed zakończeniem rokowań w Londynie von Ribbentrop zażądać miał od delegacji brytyjskiej zobowiązania, że program morski Niemiec, zakomunikowany przez delegację niemiecką w Londynie, pozostanie ścisłą tajemnicą między Niemcami a W. Brytanją i nie może być ujawniony trzeciemu państwu. Gdy rząd brytyjski zwrócił się do Francji z zaproszeniem ekspertów morskich do przybycia do Londynu celem rokowań w sprawie francuskiego programu morskiego, Francuzi zażądali ujawnienia dokładnego programu morskiego Niemiec. Francja mogłaby w ten sposób opracować własny program rozbudowy swej floty wojennej na podstawie znajomości planu niemieckiego. Strona brytyjska odmówiła żądaniu francuskiemu, wysuwając propozycję kompromisową, polegającą na tem, że gdy eksperci francuscy przybędą do Londynu i przedstawią swój program, wówczas równocześnie ujawniony będzie program rozbudowy floty wojennej Niemiec. Takie postawienie sprawy przez W. Brytanję spotkało się ze sprzeciwem min. Lavala i rząd francuski zdecydował narazie odmówić żądaniu wysłania do Londynu ekspertów morskich.

Rozmowy premjera Lavala z min. Edenem nie posunęły tej sprawy narazie naprzód. Koła francuskie nie ukrywają swego niezadowolenia, że rząd brytyjski zobowiązał się nie ujawniać Francuzom programu rozbudowy floty niemieckiej. Francuzi twierdzą, że kwestja ograniczenia zbrojeń morskich Niemiec wchodzi w zakres deklaracji londyńskiej z 3 lutego i że wszystkie dokumenty, dotyczące realizacji programu londyńskiego winny być znane obu stronom.

Czynniki brytyjskie twierdzą, że zbrojenia morskie nie wchodziły bezpośrednio do programu londyńskiego z 3 lutego i że Francuzi muszą uznać prawo Niemiec do ujawnienia programu niemieckiego równocześnie z ujawnieniem programu francuskiego.

Stanowisko Niemiec w sprawie nieujawnienia programu morskiego daje się wytłumaczyć w następujący sposób: Niemcy obawiają się, że wrazie zaznajomienia Francuzów z ich planem zbrojeń morskich, rząd francuski przedstawi w Londynie własny program budowy znacznie przewyższający program niemiecki, a Niemcy wtedy będąc związane stosunkiem 35 procentowym, wobec tonażu brytyjskiego, nie będą mogły już zmienić swego planu. Z tego też względu Niemcy nie sprecyzowały jeszcze swego programu w ostatecznej formie nawet przed W. Brytanją, zastrzegając sobie udzielenie definitywnej odpowiedzi dopiero po ponownem porozumieniu się z Hitlerem.

Wyjeżdżając z Londynu, delegacja niemiecka zapowiedziała przesłanie Anglikom swojego ostatecznego planu budowy w ciągu dwóch tygodni, licząc najwidoczniej, że tymczasem odbędą się rozmowy ekspertów francuskich i brytyjskich i że Niemcy w ten sposób będą mogły program swój uzupełnić.

Cała sprawa jest obecnie powodem nieporozumienia francusko - brytyjskiego.

CZERWIEC	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
30	3—19	20—0
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	2—29	20—1
NIEDZIELA	Dł. dnia	Ubyło
	16—41	0—4

Dziś św. Emilji M.
Jutro N. Krwi Jez.

Ciepło powraca

Wczoraj rankiem przeważała w Polsce pogoda pochmurna i deszcze. Niewielkie przejaśnienia występowały w Lubelskiem, na Podolu i Wołyniu.

Temperatura o godz. 7 rano wynosiła od 14 do 18 st. na nizinach, a od 6 do 12 w górach. Temperatury najwyższe przedwczoraj, t. j. w piątek, sięgały 23 do 26 st. w dzielnicach północnych, a 28 — 31 st. w pozostałych dzielnicach kraju.

Opady ogarnęły prawie całą Polskę. Szczególnie obfite deszcze pochodzenia burzowego spadły na Pomorzu i pojezierzach mazurskich — 12 — 15 mm. W okolicach Częstochowy, w Kieleckiem i zagłębiu naftowem przeszły burze z ulewami, dając do 30 mm. opadów w okolicach Przemyśla, 22 w okolicach Truskawca i Zaleszczyk, a 16 mm. Częstochowy i Kielc.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego: Pogoda słoneczna o większem zachmurzeniu z zanikającemi przelotnemi deszczami. Na Polesiu i w Małopolsce Wschodniej dość ciepło. Słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

W teatrach i kinach

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Wielki: „Hr. Luxemburg" Lehara.

Teatr Narodowy wieczorem „Wachlarz Lady Windermere". Teatr Polski „Król". Teatr Letni „Ty, to ja". T. Kameralny: „Sprawiedliwość".

Teatr Aktora: „Chory z urojenia" z Jaraczem. T. Nowy: „Szesnastolatka".

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111)—„Nie chcę wiedzieć kim jesteś" Stylowy (Marszałkowska 112)—„Mała mateczka", Atlantic (Chmielna 33) „Tajemnica ekspresu". Apollo (Marszałkowska 106) „Bengali". Capitol (Marszałkow. 125) — „Urwis z Wiednia". Europa (Nowy Świat 63) „Kryjówka szczęścia". Rialto (Jasna 3) „Noce wiedeńskie". Filharmonja (Jasna 5) „Powrót Frankensteina".

Casino (Nowy Świat 40) „Niedokończona symfonja".

Zwolniono 200 lekarzy i pracowników

Masowe redukcje w Ubezpieczalni Społecznej

Pieniędzy niema na świadczenia — są na odprawy

ŁÓDŹ, 29.6. Znacznej ilości urzędników tutejszej Ubezpieczalni Społecznej doręczono przed 3 miesiącami wymówienia pracy z terminem 30-go czerwca. Do ostatniej chwili nikt spośród urzędników nie wiedział, czy pozostanie na zajmowanej posadzie, czy też zostanie zredukowany. Spoczątku ustalono w rozmowach z dyrekcją, że będą zwalniane przedewszystkiem kobiety zamężne oraz ci urzędnicy, którzy mają inne źródła zarobkowania, lub zarobkujących członków rodziny.

Tymczasem zaszła przykra niespodzianka. 80-ciu urzędnikom, którym początkowo nie doręczono wymówienia pracy, w ubiegły piątek wypłacono 3-miesięczne odszkodowanie oraz pensje urlopowe, zmiejsca ich zwalniając. Wśród nich znajduje się kilku naczelników wydziałów, pracujących w Ubezpieczalni od kilkunastu lat. Razem zwolniono 100 osób. W najbliższych dniach delegacja zredukowanych urzędników wyjeżdża do Warszawy.

LWÓW, 29.6. W tutejszej Ubezpieczalni zwolniono w piątek około 20 lekarzy i 80 urzędników. Wśród zwolnionych lekarzy znajdują się wybitni specjaliści. Zwraca uwagę, że zwolnienia nastąpiły bez wypowiedzeń, to znaczy, że przy zwolnieniu Ubezpieczalnia wypłacała 3-miesięczne pensje oraz pensję urlopową. Z jednej strony obciąża to bezprodukcyjnie budżet Ubezpieczalni, z drugiej zaś za jednym zamachem ogalaca poszczególne działy lecznictwa z fachowców. Tak więc od 1 lipca zostanie zamknięte laboratorjum dla badań chemiczno-lekarskich oraz zakład sanderowski.

BIAŁYSTOK, 29. 6. Magistrat Białegostoku, korzystając z ustawowych możliwości zwolnienia pracowników miejskich od należenia do Ubezpieczalni Społecznej, przystąpił do zorganizowania własnej pomocy lekarskiej. W ślad za Białymstokiem poszły Suwałki, Łomża i Grajewo, zgłaszając odpowiednie wnioski do województwa. Jak wynika z opracowanych zasad pomocy miejskiej, pracownicy samorządowi opłacać będą składki znacznie niższe, korzystać zaś będą ze znacznie szerszych świadczeń. Tak więc, gdzie tylko można, pracownicy uciekają od udręki Ubezpieczalni. Oczywiście do pozostania przy Ubezpieczalni Społecznej nie mogą zachęcić wiadomości, jakie powyżej podajemy, o masowych redukcjach lekarzy specjalistów i zwijaniu tak zasadniczych zakładów, jak laboratorjum analiz lekarskich.

Wielkie manewry floty francuskiej

wykazały konieczność budowy nowych okrętów

PARYŻ, 28.6. ATE. Dziś zostały zakończone wielkie manewry francuskie. Ostatnia faza manewrów miała miejsce pod Douarnenez przy niezwykle pięknej pogodzie. Minister marynarki wojennej Pietri na pokładzie jednego z krążowników przyjął defiladę okrętów. Następnie odbyły się rozmaite ćwiczenia.

Według opinji rzeczoznawców, manewry miały wykazać konieczność budowy okrętów najnowszej konstrukcji. Minister Pietri przedstawił gabinetowi sprawozdanie, w którem omówił wartość odbytych ćwiczeń i wskazał na pewne zarządzenia, które należy powziąć, aby usprawnić działalność floty francuskiej.

Współpraca wojskowa Francji i Włoch

odpowiedzią na układ morski angielsko-niemiecki

RZYM, 28.6. PAT. Tutejsze koła francuskie informują, że bawił w Rzymie w ciągu dwóch dni szef francuskiego sztabu głównego gen. Gamelin. Podczas swego pobytu w Rzymie gen. Gamelin odbył dłuższą naradę wojskową z włoskim szefem sztabu głównego, marszałkiem Badoglio. Ponadto gen. Gamelin przyjęty był również przez Mussoliniego.

Wizyta gen. Gamelin w Rzymie, która trzymana była w najściślejszej tajemnicy, wywołała w tutejszych kołach prasowych bardzo duże wrażenie. Zdaniem kół francuskich, wizyta ta jest reakcją na układ angielsko-niemiecki w sprawie zbrojeń morskich. Wizyta gen. Gamelin zdaniem kół francuskich oznacza wzmocnienie współpracy wojskowej pomiędzy Francją a Włochami.

Kredyty na zbrojenia

uchwala Izba Deputowanych we Francji

PARYŻ, 28. 6. (PAT). Na popołudniowem posiedzeniu Izby rząd zażądał natychmiastowego przystąpienia do dyskusji nad otwarciem kredytów, pozwalających utrzymać pod bronią dodatkowe kontyngenty. Wniosek rządu przewiduje mianowicie przyznanie ministerstwu wojny dodatkowo sumy 228.664.550, min. marynarki 21 milj., min. lotnictwa 44.170.590 i min. kolonij 3.799.000 fr. Gdy komunistyczny dep. Chamaus wypowiedział się przeciw, b. deputowany komunistyczny Doriot, zarzucił mu, że nie ma odwagi poruszyć na trybunie Izby słów szefa rządu sowieckiego, mówiących, iż Francja powinna podnieść swe zbrojenia do poziomu, odpowiadającego wymaganiom bezpieczeństwa. Wniosek rządu został przyjęty.

Rząd wystąpił następnie z wnioskiem o natychmiastowe przystąpienie do dyskusji nad przyznaniem rządowi dodatkowych kredytów w kwocie 1.106 milj. fr. Dep. Archambaud podkreślił, że nadzwyczajne wydatki na cele wojskowe stają się konieczne naskutek zbrojeń niemieckich.

Wobec rozbieżności zdań między Izbą a Senatem, aby umożliwić szybkie zakończenie debaty, premjer Laval oświadczył, że rząd wycofuje projekt ustawy o nadzwyczajnych kredytach na cele wjoskowe. Dyskusja nad tym projektem została więc przerwana.

Zarządzenia zapobiegawcze

przeciwko epidemji duru brzusznego

W miejskim wydziale opieki społecznej i zdrowia publicznego pod przewodnictwem kierownika sekcji służby zdrowia odbyła się konferencja w sprawie chorób zakaźnych w obecności przedstawicieli ministerstwa Opieki Społecznej, Komisarjatu Rządu, Państwowego zakładu higjeny, miejskiego wydziału szpitalnictwa i miejskiej służby zdrowia.

Postanowiono wydać szereg zarządzeń, któreby zapewniły potrzebną liczbę łóżek szpitalnych na okres epidemij jesiennych. Szczególnie podkreślono potrzebę właściwego ulokowania chorych na dur brzuszny tak, aby zabezpieczyć się przed szerzeniem epidemji.

Palącą koniecznością jest urządzenie specjalnego szpitala dla chorych zakaźnych dziecięcych, które stanowią poważną zagadnienie w Warszawie. Z chorób tych szczególnie płonica, a w r. b. odra, osiągają wysokie nasilenie.

Wobec stale grożącego zawleczenia do miasta duru plamistego, utrzymuje się w pogotowiu urządzenie szpitalne i izolacyjne, które w wypadku epidemji mogą być natychmiast użyte.

Obozy wędrowne

absolwentów warszawskich szkół powszechnych

Zgodnie z zapowiedzią, z Warszawy wyruszyły cztery wędrowne kursy - obozy tegorocznych absolwentów publicznych szkół powszechnych, zorganizowane przez Radę szkolną m. stoł. Warszawy. Dwa obozy przeznaczone są dla chłopców, dwa dla dziewcząt, każdy na 20 osób. Obozy pozostają pod opieką kierowników i siły pomocniczej. Są one zaopatrzone we wszelki niezbędny sprzęt w drodze.

Wędrówka każdego obozu potrwa dwa tygodnie, podług ustalonej trasy. Jeden udał się na Pomorze, drugi na Wileńszczyznę i Nowogródczyznę, trzeci w Pieniny, czwarty na Śląsk Cieszyński. W marszrucie przewidziane są przejazdy kolejowe, końmi i marsze piesze. Aby nie obciążać młodzieży nadmiernym wysiłkiem fizycznym, marsze nie będą przekraczały 10 km. jednorazowo.

Celem obozów jest odpowiednie przygotowanie absolwentów szkół powszechnych do przyszłej pracy społecznej w kołach absolwentów tych szkół, które będą organizowane na jesieni przy poszczególnych szkołach.

Powrót do Warszawy obozów nastąpi 8 lipca, poczem, w miarę zgłoszeń, projektowane jest uruchomienie dalszych obozów.

Wypadki i kradzieże

Wyłowienie zwłok topielca. Wczoraj funkcjonarjusze komis. rzecznego wyłowili z Wisły zwłoki nieznanego mężczyzny w trykotach kąpielowych. Istnieje przypuszczenie, że są to zwłoki 27-letniego Wiktora Kowala, robotnika (Chłodna 51). Zwłoki, do czasu rozporządzenia przez rodzinę, przebywają w łodzi na Wiśle przy komis. rzecznym.

Skutki nieostrożności z bronią. Przy ul. Oszmiańskiej 3, w mieszkaniu Michała Hofmana, jeden z domowników, manipulując rewolwerem, wystrzelił. Kula, odbiwszy się od ściany trafiła w prawą rękę 56-letnią żone Hofmana, Józefę, powodując otarcie naskórka i stłuczenie prawej ręki.

Z braku opieki. 6-letni Stefan Smoliński, (Tamka 17), pozostawiony bez dozoru, napił się kwasu karbolowego.

Wypadek samochodowy. Na rogu ul. Wierzbowej i Trębackiej, dostał się pod samochód 46-letni Edward Graff, robotnik (Mostowa 7), doznając poranienia klatki piersiowej.

Epilog gry „w 3 karty". Na rogu ul. Wroniej i Ogrodowej, szajka oszustów wciągnęła do gry „w 3 karty" Adelę Dębowską (Miła 61). D. przegrawszy 5 zł., tak się tem przejęła, że dostała ataku wątroby.

Upadek z rusztowania. Przy ul. Spokojnej 13, na terenie, gdzie prowadzone są roboty przy budowie szkoły miejskiej, spadł z rusztowania, z wysokości I-go piętra, murarz, 30-letni Stanisław Łuczak (Włochy) łamiąc lewą nogę.

Ugryziony przez chorego umysłowo. Na rogu Gęsiej i Nalewek, 26-letni Jakób Werksztein, trykociarz (Nowolipie 43), został ugryziony przez jakiegoś mężczyznę, chorego umysłowo.

Kradzież „na wędkę". Nocy wczorajszej, z magazynu przyborów podróżnych i galanterji skórzanej, (Podwale 44), przez otwarty lufcik w górnem oknie, złodzieje, t. zw. „wędkarze", skradli kilka obroży, kagańców i torebkę do śniadań. Wartownik nocny z biura „Dozór Mienia", Stanisław Piłka, spłoszył 2-ch złodziejów, którzy uciekli z łupem. O kradzieży zawiadomiono policję II-go komis.

Zarządzenia walutowe

w Gdańsku

GDAŃSK, 28. 6. PAT. Niemiecka centrala dewizowa w Berlinie postanowiła, że maksymalna kwota, jaką wolno zabierać obywatelom Rzeszy przy wyjeździe do Gdańska, nie może przekraczać miesięcznie 180 mk. niemieckich.

Dotychczas obywatele Rzeszy mieli prawo wywozić ze sobą na teren W. Miasta 300 mk. w ciągu jednego miesiąca.

GDAŃSK, 28. 6. PAT. Prezes sądu gdańskiego przesłał gdańskim notarjuszom na piśmie polecenie, aby nie sporządzali, spowodu niedotrzymania klauzuli waluty, — protestów weksli, płatnych w złotych polskich, jeśli akceptanci wyrazili gotowość uiszczenia sumy wekslowej w guldenach gdańskich.

Jak wiadomo, polskie banki w Gdańsku, opierając się na postanowieniach art. 194 umowy warszawskiej, odmawiały przyjmowania guldenów gdańskich przy wykupie weksli płatnych w złotych. Obecnie gdańska centrala dewizowa idąc za przykładem prezesa Sądu, zawiadomiła banki polskie w Gdańsku, że nie będzie przydzielać dewiz na wykup weksli, płatnych w walucie polskiej.

Podania osób i firm, które posiadając walutę polską starać się będą o pozwolenie na uiszczanie zobowiązań wekslowych w złotych polskich — załatwiane będą indywidualnie.

Piorun uderzył w oddział ćwiczących żołnierzy

BUKARESZT, 29. 6. (PAT.). W Buzeu podczas ćwiczeń stacjonującego tam pułku, który zaskoczony został nagłą burzą, piorun uderzył w grupę ćwiczących żołnierzy, zabijając na miejscu służbowego podoficera oraz raniąc ciężko jednego oficera.

Zmarli

ś. p. Józef Koronowicz, emeryt PKP, l. 72, w Warszawie; ś. p. Laura Konopnicka-Pytlińska, art. dram., w Żarnowcu; ś. p. Karol Matauszek, l. 47, w Warszawie; ś. p. Czesław Zawisza, inż.-mechanik, w Warszawie; ś. p. Dorota z Głogowskich Janowska, wdowa, l. 69, w Warszawie; ś. p. Stanisława z Dobrowolskich Łyżwińska, l. 34, w Warszawie; ś. p. Roman Putowski, mistrz cechu stolarzy, l. 67, w Warszawie; ś. p. Justyna z Wojnarowskich Nossarzewska, wdowa, l. 78, w Warszawie; ś. p. Róża z Rozenbaumów Benzefowa, pianistka, w Józefowie.



RADJO

WARSZAWA

Niedziela, dn. 30 czerwca

8.30 „Kiedy ranne..." 8.33 Gimnastyka. 8.50 Muz. (pł.). W przerwie o godz. 9.15—9.25 Dziennik poranny. 9.50 Pogad. sport. - turyst. 9.55 Program na dzień bież. 10.00 Muz. symf. (pł.). 10.30 Transmisja z Rogalinka (przez Poznań) — reportaż i nabożeństwo z miejscowego kościółka. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 „Wieś wielkopolska tańczy" — felj. 12.20 Por. muz. Wyk. Orkiestra Symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Mieczysław Sztyglic (skrzypce). W przerwie o godz. 13.00—13.20 Teatr Wyobraźni — komedja z roku 1637, Piotra Baryki „Z chłopa król" (z Wilna). 14.00 Muz. sal. (pł.). 14.57 Wiad. meteorol. roln. 15.00 „Dach nad głową — to dużo, ale jeszcze nie wszystko" pog. roln. 15.10 Muz. (pł.). 15.22 „Przegląd rynków produktów rolnych". 15.35 Pieśni polskie (pł.). 15.45 „Po powrocie ze szkoły rolniczej" — pogad. roln. 16.00 Konc. solistów. Wyk.: M. Wilkomirska (fort.) i J. Czaplicki (śpiew). Akomp. prof. L. Urstein. 16.45 „Pierwszy polski literat marynista" — szkic literacki wygłosi dr. M. Pollak (z Poznania). 17.00 Konc. „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — Mała Orkiestra P. R. 18.00 Trans. z obozu Wojsk. Przysp. Radjotechnicznego w Ryni nad Narwią. 18.15 Billy Mayerl — wykonawca własnych kompozycyj. (jazz fortepianowy) (pł.). 18.30 „Cała Polska śpiewa". 18.45 „Dawne i nowoczesne dyliżanse" — reportaż. 19.00 Program na dzień nast. 19.10 Konc. rekl. 19.25 Trio Rymowicza. 19.50 „Trampy polskie" — felj. wygł. A. Janta - Pełczyński. 20.00 „Józef Piłsudski jako twórca siły wojskowej" — odczyt. 20.10 Konc. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Nawrota. 20.45 „Wybrane myśli Józefa Piłsudskiego". 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Recital śpiewaczy M. Saleckiego (tenor). Przy fort. prof. L. Urstein. 21.30 „Chata Żeromskiego" — Transm. przed mikrofonem W. Hulewicz. 21.45 Utwory skrzypcowe w wyk. W. Niemczyka. (pł.). 22.00 Sport. 22.20 „Nasza Marynarka gra" — Transm. z Gdyni Konc. 23.00 Wiad. meteor. dla kom. lotn. 23.05 Muzyka ludowa w wyk. Ork. Suchockiego oraz Bernard Hinek — przyśpiewki (pł.).

Poniedziałek, dn. 1 lipca

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muz. (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. oraz Pogad. sport.-turyst. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Wskaz. prakt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Dzien. połudn. 12.15 „Konc. dla naszych letnisk i uzdrowisk" w wyk. Ork. kam. A. Hermana z Krakow. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Konc. w wyk. Ork. Kam. Ad. Hermana (z Krakowa). 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksporcie. 15.30 Melodje z filmów dźwięk. (pł.). 15.40 „Baczność emigranci, paszport na schodach!!!" z cyklu „Na fali bezpieczeństwa publ.". 16.00 Aud. dla dzieci p. t. „W co się będziemy bawili". 16.15 Konc. w wykonaniu B. Bragińskiej, R. Liljan (duety) i A. Szafranka (skrzypce). 16.50 Codz. odc. prozy: „Wędrówka Joanny"—Ewy Szelburg-Zarembiny. 17.00 Konc. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. F. Rybickiego. 17.40 M. Glinka: Trio d-moll na klarnet, fagot i fortepian. 18.00 Pogad. B. Winawera. (teor. przyr.). 18.15 „Cała Polska śpiewa —„Toruń w pieśni ludowej". 18.30 „Działalność naukowa prof. Szymona Askenazego". 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Baletowa Suita Gretry'ego (instrum. F. Mottl'a). 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Konc. rekl. 19.30 Aud. żołnierska. (aud. miesz. lek). 19.50 „Co czytać?" (książki o Łodzi) — szkic literacki. 20.00 „Skrzynka rolnicza". 20.10 „Wiedeń zawsze ten sam" — Wieczór melodyj wiedeńskich. Wyk. Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Greta Turnay (śpiew). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Konc. symf. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i A. Brachocki (fort.). 22.00 Sport. 22.10 Konc. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteor. dla kom. lotn.

300 owiec spłonęło żywcem

Szalona nawałnica nad Pomorzem

Miljon złotych strat w pow. tczewskim

TCZEW, 29.6. W czasie wielkich upałów ub. tygodnia nad miastem i całym powiatem tczewskim przeszła nienotowana dotąd od dziesiątek lat katastrofalna burza gradowa, połączona z ulewnym deszczem i grzmotami. Prowizorycznie obliczone szkody, jakie spowodowała środowa burza, wynoszą blisko miljon zł.

O godz. 18.30 grom uderzył w olbrzymią owczarnię majątku ziemskiego Nowy Dwór pod Pelplinem, która momentalnie cała stanęła w płomieniach, tak iż służba folwarczna pomimo nadludzkich wysiłków nie była w stanie ratować znajdujących się w owczarni owiec, które w liczbie 300 sztuk żywcem spłonęły wraz z masywnym budynkiem owczarni oraz wielką stodołą, w której mieściły się maszyny i narzędzia rolnicze. Szkody wynoszą przeszło 150.000 złotych.

W Zajączkowie tczewskim w promieniu 2 km. grad wielkości kurzego jaja doszczętnie zniszczył pola zbożowe. Ten sam los spotkał rolników okolicznych wsi. Jak wielka była siła gradobicia świadczy fakt zupełnego rozbicia przez pociski gradowe w gmachach kolejowych na terenie dworca towarowego przetokowego 185 szyb grubości 5 mm., z których większa część pokryta była drucianą siatką. Grad zniszczył również doszczętnie transportowane pociągiem z Gdańska cztery cenne łodzie wyścigowe oraz podziurawił dachy kilku domów w Suchostrzygach.

Szeregowiec 2 bataljonu strzelców, stacjonowanych w Tczewie, 22-letni Jan Sikorski, pełniąc w pełnem uzbrojeniu służbę wartowniczą przed koszarami, rażony został piorunem, który prześliznął się przez karabin z najeżonym bagnetem. Żołnierz doznał na szczęście tylko lekkiego porażenia.

Pasące się na łąkach krowy rolnika Roberta Tarnoszczowa, mieszkańca wsi Kuchnia oraz rolnika Józefa Lipińskiego z Gronowa — zabite zostały na miejscu uderzeniem piorunów.

GDYNIA, 29.6. W czwartek w godzinach popołudniowych przeszła nad wybrzeżem gwałtowna burza z piorunami, które wyrządziły poważne szkody. M. in. piorun uderzył w główny kabel, doprowadzający prąd z elektrowni w Gródku do portu gdyńskiego. Wskutek uszkodzenia przewodników, praca w porcie ustała na 6 godzin, gdyż dźwigi były unieruchomione.

W Wejherowie piorun uderzył w wieżę kościoła poklasztornego i zgiął krzyż szczytowy oraz zerwał kilka dachówek, ponadto strzaskał drzewo, rosnące na cmentarzu kościelnym. W Chylonji zostały porażone piorunem dwie kobiety.

40 robotników zemdlało

w czasie strajku

ŁÓDŹ, 29. 6. — Od tygodnia blisko trwa w Łodzi strajk przy budowie drogi Łódź — Tuszyn. Jak donosiliśmy, gdy robotnicy zażądali podwyżki płacy, firma prowadząca roboty zaofiarowała tylko dostarczanie robotnikom przegotowanej wody do picia. Wobec tego robotnicy rozpoczęli strajk, nie opuszczając miejsca pracy. Wskutek ostatnich szalonych upałów 40-tu robotników spośród strajkujących zemdlało. Sprawą strajku zajęły się władze administracyjne.

Założył pułapkę na złodzieji

i sam padł jej ofiarą

SOSNOWIEC, 29. 6. Franciszek Frankiewicz miał w komórce warsztat stolarski, do którego zakradał mu się od czasu do czasu jakiś złodziej. Chcąc zabezpieczyć się na przyszłość od wizyt złodziejskich i doraźnie ukarać złodzieja, Frankiewicz wpadł na niezwykły pomysł.

Oto umocował w komórce w imadle obcięty krótki karabin włoski, który przedtem załadował, następnie przywiązał jeden koniec długiego sznurka do spustu, drugi zaś do drzwi. W ten sposób wrazie otwierania drzwi komórki nastąpiłby strzał, a kula miała ugodzić złodzieja.

Los zdarzył, że ofiarą precyzyjnej pułapki nie padł złodziej, lecz sam jej twórca. Mianowicie Frankiewicz udając się do komórki, zapomniał o znajdującej się pułapce i bez zachowania wszelkiej ostrożności otworzył drzwi. W tejże chwili, wskutek opuszczenia przez szarpnięcie sznurkiem kurka spustowego, nastąpił strzał, a kula przeszła na wylot brzuch Frankiewicza, ciężko go raniąc.

Na huk wystrzału zbiegli się sąsiedzi. Lekarz udzieliwszy pierwszej pomocy przewiózł rannego do szpitala św. Barbary w Dąbrowie. Stan życia Frankiewicza jest prawie beznadziejny.

Zamiast lekarstw

Kawałki drzewa i kamienie

SOSNOWIEC, 29. 6. — Na terenie Zagłębia zjawił się niedawno pewien agent handlowy, który zaczął odwiedzać lekarzy. Agent, ubrany w oryginalny cylinder i białe rękawiczki, zgłaszał się do lekarza w porze, kiedy nie było przyjęć. Przedstawiał się jako reprezentant zagranicznej firmy farmaceutycznej i wyjaśniał tym osobom, które go przyjęły, że przyniósł zamówiono lekarstwo, za które otrzymał już część należności. Ponieważ musi nagle wyjechać, prosi o wpłacenie pozostałej sumy.

Nie podejrzewając podstępu, domownicy wpłacali oszustowi pewne sumy i odbierali paczkę z lekarstwami. Oszust, otrzymawszy pieniądze, szybko znikał z miasta, ażeby gdzieindziej powtórzyć tę samą manipulację.

W pudełkach, mających zawierać rzekome lekarstwa, w rzeczywistości znajdowały się kawałki drzewa ze starych płotów, albo kamienie. Gdy w Zagłębiu zaczęto śledzić oszusta, przeniósł się on do Częstochowy, tu jednak powinęła mu się noga i został aresztowany. Oszustem był 24-letni Zygfryd Zysman, poszukiwany listami gończemi, i przez policję polską i przez policję szeregu innych państw, gdzie od paru lat utrzymywał się ze swego sprytnego oszustwa.

Burze huraganowe i pożary

Klęski żywiołowe niszczą Kresy Wschodnie

SŁONIM, 28.6. PAT. Z Wołkowyska donoszą, że w dniu 27 b. m. o godz. 18-ej przeszła nad miastem Wołkowyskiem i okolicą silna wichura, która pozrywała szyldy i połamała drzewa. W Krzemienicy podczas burzy od uderzenia pioruna spłonęło 8 zabudowań, w tej liczbie budynek pocztowy.

GRODNO, 28. 6. PAT. W dniu 27. b. m. przeszła nad Grodnem i okolicą w godzinach popołudniowych huraganowa burza. Silny wicher uszkodził wiele gmachów w mieście oraz zniszczył park miejski, gdzie legły pokotem olbrzymie, przeszło stuletnie lipy i klony.

Burza zatrzymała również pociąg osobowy, zdążający z Warszawy do Wilna, między stacjami Grodnem a Porzeczem. Mianowicie, wicher powalił sosny i przewody telegraficzne na szyny, jednak służba kolejowa szybko usunęła przeszkody i pociąg nadrobił opóźnienie, przybywając do Wilna w przepisanym czasie.

BIAŁYSTOK, 28.6. PAT. W domu Michaliny Połubek we wsi Krzemienica, pow. wołkowyskiego, wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar. Wskutek wiatru ogień przeniósł się na sąsiednie budynki. Spłonęło 5 domów mieszkalnych i 7 budynków gospodarskich. Spaliła się również agencja pocztowa wraz z centralą telefoniczną i aktami. Straty wynoszą około 21 tys. złotych.

Burza nad Kielcami

KIELCE, 28.6. PAT. Dziś przeszła nad Kielcami niezwykle ulewna burza z piorunami. Niżej położone dzielnice miasta zostały narażone na szkody przez zalanie piwnic i suteryn.

Niwelacja brzegów zatoki Puckiej

GDYNIA, 29. 6. — Wzdłuż brzegów zatoki Puckiej, na odcinku parku nadmorskiego, rozpoczęto prace niwelacyjne. Prace te zostały zorganizowane w ciekawy sposób, jest to bowiem zajęcie bezpłatne i biorą w niem udział wszyscy obywatele, bez różnicy stanu i płci. Każdemu, kto przyczyni się do uporządkowania brzegu, przysługuje prawo wpisania się do specjalnej księgi pamiątkowej, która będzie przechowywana w archiwach miejskich.

Entuzjastyczne przyjęcie kard. Hlonda

jako legata papieskiego w Lublanie

LUBLANA, 28. 6. (PAT). Przyjęcie ks. kardynała Hlonda jako specjalnego legata papieskiego w Jugosławji, było od granicy jugosłowiańskiej aż do Lublany nadzwyczaj uroczyste. Ks. Kardynała Hlonda już w Gracu przywitali specjalni delegaci głównego komitetu kongresu. Pierwsze uroczyste powitanie miało miejsce na granicy w Mariborze gdzie oczekiwały dostojnego gościa wielkie masy ludności miejscowej, przedstawiciele władz, konsul generalny R. P. z Zagrzebia p. S. Fidler Alberti.

Zarówno dworzec w Mariborze, jak i wszystkie dworce wzdłuż trasy pociągu udekorowane były chorągiewkami o barwach papieskich i jugosłowiańskich, jak również kwiatami. Dziatwa i ludność miejscowa witały Księdza Legata pełną serdeczności manifestacją.

Najbardziej serdeczne i uroczyste powitanie na cześć kardynała Hlonda miało miejsce w Lublanie, gdzie stutysięczna rzesza publiczności zgotowała wyjątkowo imponującą manifestację.

W kilku serdecznych słowach ks. kardynał Hlond podziękował w języku słoweńskim za przyjęcie.

Ks. kard. Hlond przyjął w pociągu przedstawicieli prasy, którym oświadczył:

„Jestem bardzo zadowolony, że Jego Świątobliwość Ojciec Święty mianował mnie specjalnym legatem na kongres w Jugosławji do braci tak miłych wszystkim Polakom. Jestem przekonany, że kongres będzie miał to wewnętrzne powodzenie, jakie miały wszystkie wielkie katolickie zebrania, że zjednoczy wszystkie dusze w pragnieniu jedynie dobra i że wykaże, iż katolicyzm jest jedyną religją miłości i zgody. Z tą myślą przyjeżdżam między was i do was i życzę całej ludności jugosłowiańskiej największych korzyści od kongresu eucharystycznego w Lublanie. Proszę wyrazić całej Jugosławji moje przyjacielskie pozdrowienia".

Przemysł wydawniczy i księgarstwo na Targach Wschodnich

Lwowski przemysł wydawniczy i księgarstwo sortymentowe wystąpiły z inicjatywą zorganizowania na tegorocznych Targach Wschodnich (31.VIII. — 15.IX. 1935) specjalnego działu poświęconego zademonstrowaniu dorobku lwowskiego przemysłu wydawniczego oraz propagandzie książki polskiej. Księgarnie sortymentowe podjęły się zadania pokazu wzorowych bibliotek dla użytku najszerszych warstw społeczeństwa. Wobec z jednej strony obecnego zastoju w zbycie książki, a z drugiej strony istniejącego dużego zainteresowania dla organizacji bibljotek publicznych, dział wzorowych bibliotek może mieć pierwszorzędne znaczenie dla zainteresowania społeczeństwa polskiemi wydawnictwami.

Setki bezrobotnych Polaków

wracają z Francji do ojczyzny

LILLE, 28. 6. (PAT.). — Dziś odjechał do Polski drugi specjalny transport repatrjantów, złożony z 758 osób z Lille, Douai i Valenciennes. Pozatem na koszt kompanji węglowych odesłano grupę górników, złożoną z około 200 osób. Odjazd odbył się spokojnie. Repatrjanci dziękowali obecnym na dworcu przedstawicielom konsulatu za opiekę i pomoc niesioną do ostatniej chwili. Następny transport, organizowany przez władze francuskie, zapowiedziany jest na 5 lipca.

PARYŻ, 29. 6. (PAT). — Drugi pociąg repatrjacyjny Polaków z okolic Paryża odjedzie w dniu 3 lipca. Pierwszy pociąg repatrjacyjny, który odszedł z Paryża w dniu 26 czerwca, przewiózł około 700 robotników polskich.

PARYŻ, 29. 6. — Ambasador Polski, Chłapowski odbył konferencję z premjerem Lavalem. Przedmiotem rozmowy było obecne położenie emigracji polskiej we Francji.

ABC SPORTOWE

Wyścig kolarski prowadzą

Napierała, Kiełbasa, Olecki

W piątek rano wyruszyło ze Starogardu do Gdyni 34 zawodników, biorących udział w wyścigu do Morza Polskiego. Z 10 zawodników, którzy odpadli w poprzednich etapach, Praczyk (emigrant belgijski) kontynuuje bieg poza konkursem. Niezwłocznie po starcie tempo biegu wynosi ponad 45 km. na godzinę.

Po starcie zaczął padać drobny deszcz. Stan szosy dobry, jednak nieco górzysty. Na tym terenie przewagę ma Napierała, za nim w czołowej grupie jadą Lipiński, Kiełbasa i Olecki; grupa ta ma przewagę 5-cio minutową nad drugą grupą, w której jadą Targoński, Zieliński i Starzyński oraz 10 minut nad grupą prowadzoną przez Józefa Kapiaka.

Za Wejherowem na 18 km. przed Gdynią Napierała przebija gumę a na czoło wysuwają się trzej zawodnicy warszawscy: Kiełbasa, Lipiński i Olecki. Przed Gdynią na asfaltowej drodze tempo biegu wzrasta prawie do 50 km. na godz. na metę pierwszy wpada Olecki (Iskra) który przebył etap Starogard — Gdynia w czasie 5:01;51,8; 2) Kiełbasa 5:01:52; 3) Lipiński 5:01:52,2; 4) Napierała 5:02:34; 5) Targoński 5:09:26; 6) Zieliński 5:09:26,2; 7) Starzyński 5:15:41,8; 9) Bober 5:16:42,4; 10) Ignaciak 5:16:42,6.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi w dalszym ciągu Kiełbasa w ogólnym czasie 17:19:19,4, 2) Napierała 17.20:01,4, 3) Lipinski 17:24:16,8, 4) Kapiak Józef 1736:44, 5) Bober 17:49:40,2.

Kapiak Józef został zepchnięty na czwarte miejsce dzięki koalicji: Napierała — Kiełbasa — Olecki.

Sensacje na turnieju

w Wimbledonie

LONDYN, 28. 6. (PAT). W piątek Jędrzejowska wygrała w pierwszej rundzie gry podwójnej pań wraz z Angielką Noel. Pokonały one bez trudu parę angielską Strawson — Cunningsham 6:1, 6:3. Zwycięstwo to było zasługą Jędrzejowskiej Noel bowiem była przez cały czas bezsilna.

W dalszych rozgrywkach gry pojedynczej pań szanse Jędzejowskiej wzrosły. Najgroźniejsza jej przeciwniczka bowiem rozstawiona w jej grupie Angielka Scriven została niespodziewanie pokonana przez Angielkę Whittingstall 6:3, 6:2. Polka zatem w razie pokonania Angielki Ford co zapewne nie będzie trudne, rozegra mecz z Whittingstall i w razie pokonania jej zakwalifikuje się do ćwierć finału.

Drugą wielką niespodzianką piątkowych zawodów w Wimbledonie była porażka rozstawionego gracza francuskiego Boussus'a z młodziutkim Amerykaninem Budge, który pokonał Francuza 6:3, 6:2, 3:6, 6:0.

W niedzielę na boiskach

W niedzielę, dn. 30 b. m. rozegrane zostaną następujące ważniejsze imprezy sportowe:

NIEDZIELA DNIA 30 B. M.

Warszawa:

Na stadjonie Wojska Polskiego o g. 17.45 mecz ligowy Legja — Śląsk.

W ośrodku WF. o g. 19-ej mistrzostwa Polski w szabli. W oficerskim Jacht - Klubie o g. 10-ej start do regat żeglarskich i ślizgaczy na trasie Warszawa — Modlin.

Na Wiśle o g. 14-ej wioślarskie mistrzostwa Warszawy. Na kortach Legji pokazowe zawody ping - pongowe z udziałem Erlicha. Na boisku Skry święto sportu robotniczego z okazji 10-lecia Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. W programie turniej piłkarski, szereg imprez lekkoatletycznych, biegi naprzełaj i t. d.

Na prowincji:

W Ciechocinku zakończenie mistrzostw pływackich Warszawy. W Krakowie mecz ligowy Garbarnia — Ruch, Walny Zjazd Polskiego Związku Narciarskiego, przysięga olimpijskiej drużyny narciarskiej i jubileusz Sokoła. We Lwowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski Głuchoniemych i mistrzostwa strzeleckie okręgu. W Łodzi turniej tenisowy junjorów. W Poznaniu międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Poznania. W Bydgoszczy turniej tenisowy klubów niemieckich w Polsce. W Katowicach mistrzostwa Polski w koszykówce męskiej i jubileuszowe zawody IFC. W Wilnie mecz rewanżowy pomiędzy Budafok (Budapeszt) a WKS Śmigły. W Gdyni start do 4-go etapu wyścigu kolarskiego do morza polskiego na trasie Gdynia — Starogard (162 km.).

We wszystkich większych miastach Polski święto sportu robotniczego z okazji 10-lecia Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Zagranicą:

W Wimbledon dalszy ciąg wielkiego turnieju tenisowego o nieoficjalne mistrzostwo świata.

Zakończenie zjazdu

Dziennikarzy sportowych w Wilnie

W drugim dniu zjazdu dziennikarzy sportowych uchwalono przez aklamację trzy rezolucje:

1) Walny Zjazd Prasy Sportowej wzywa swoich członków, by dokładali wszelkich starań w dziedzinie propagowania idei kultury fizycznej w Polsce oraz by popierali w swych artykułach działalność władz państwowych i sportowych, mającą na celu dobro polskiego sportu;

2) Złożyć jaknajserdeczniejsze podziękowanie dyrektorowi PUWF płk. dypl. Kilińskiemu za wybitną pomoc i opiekę, zapewniając go jednocześnie o szacunku dla jego osoby i działalności;

3) Zjazd wzywa wszystkich dziennikarzy sportowych do jaknajusilniejszego popierania wszelkich przygotowań przedolimpijskich i do wzięcia udziału w zbiórce na ten cel.

Na wniosek delegata poznańskiego poruszono sprawę zaatakowania prasy sportowej przez b. prezesa Polskiego Związku Bokserskiego adwokata Linke. Postanowiono zsolidaryzować się ze stanowiskiem dziennikarzy poznańskich, wyrazić oburzenie przeciwko tej metodzie wystąpień i polecić Zarządowi Głównemu załatwienie tej sprawy tak, aby polskie dziennikarstwo sportowe otrzymało całkowitą satysfakcję.

Na zakończenie obrad bardzo dużo czasu poświęcono sprawie wyjazdu polskich dziennikarzy na Olimpjadę do Berlina w roku przyszłym.

Wiener Sportclub

Zwycięzcą w Łodzi

W Łodzi rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy wiedeńskim sportklubem a miejscową Wimą, zwyciężyli wiedeńczycy w stosunku 2:1 (2:0).

Awanse w wojsku

Zarządzeniom, Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27-go b. m., awansowani zostali do stopnia pułkownika następujący podpułkownicy: ppłk. dypl. Stanisław Kuźmiński, ppłk. dypl. inż. Czesław Filipowicz, ppłk. dypl. Michał Józef Grossek, ppłk. dypl. inż. Stanisław Witkowski, ppłk. dr. Tadeusz Stefan Kamiński, ppłk. Antoni Godko, ppłk. dypl. Szymon Miodoński, ppłk. dypl. Władysław Kościelny, ppłk. dr. Alfred Jan Józef Chełmicki, ppłk. dr. Leon Kazimierz Strohl, ppłk. dr. Karol Marjan Borczowski, ppłk. dr. Jerzy Wincenty Babecki i ppłk. dr. Tadeusz Kucz.

Do stopnia podpułkownika awansowano stu kilkudziesięciu majorów. Lista awansowanych do stopnia majora obejmuje 271 nazwisk kapitanów i rotmistrzów. Do stopnia kapitana względnie rotmistrza awansowano 656 poruczników piechoty, kawalerji, artylerji, lotnictwa i wszelkich innych broni i służb.

Jednocześnie przeprowadzono awanse w Marynarce Wojennej i w duszpasterstwie wojskowem.

Kronika sportowa

W dniach 29 i 30 b. m. odbywa się w Krakowie walny zjazd delegatów Polskiego Związku Narciarskiego. W pierwszym dniu nastąpi otwarcie zjazdu przez prezesa PZN wiceministra Bobkowskiego.

Dziś rozpoczną się właściwe obrady, w których ramach odbędzie się ślubowanie narciarskiej drużyny olimpijskiej.

*

W dniach 29 i 30 b. m. odbędzie się w Łodzi ogólno - polski turniej początkujących tenisistów pod nazwą „Pierwszy krok tenisowy". W zawodach wezmą udział zawodnicy do lat 18. Organizatorem turnieju jest Klub Sportowy Wima.

Na kortach Deutsche Tennis - Club w Bydgoszczy rozpoczął się ogólno - polski turniej tenisowy dla klubów niemieckich w Polsce. Turniej zakończony zostanie dn. 30 b. m. W turnieju biorą udział zawodnicy z Katowic, Chorzowa, Łodzi, Poznania, Torunia, Tczewa, Zgierza, Bydgoszczy i kilku mniejszych miejscowości.

*

Na jubileuszowych zawodach Sokoła odbyły się ćwiczenia zespołowe na przyrządach. Zwyciężył zastęp śląski przed wielkopolskim i pomorskim; indywidualnie Lewicki (Kraków) przed Karwatem (Krywald) i Bregułą (Bogucice).

220 zł. rocznie na rodzinę

Nędza japońskiego chłopa

W Japonji, podobnie jak w Chinach, nieszczęściem rolników jest to, że nie są oni właścicielami ziemi, którą uprawiają. Właściwie każdy chłop jest najemnym robotnikiem, będąc zobowiązanym oddawać ze zbiorów jedną trzecią, a nawet połowę właścicielowi ziemi. Japoński chłop wprawdzie nie jest gnębiony przez bandy uzbrojone,, tak jak chiński, lecz za to przyroda bardzo często zwraca się przeciwko niemu. Mrozy, posucha, powodzie, tajfuny i cyklony, a przedewszystkiem trzęsienia ziemi są dla pracy tamtejszego rolnika ogromnem ryzykiem. Skutkiem tego np. zbiory ostatnie były dużo mniejsze, niż poprzednie.

W następstwie tego rolnik japoński znajduje się często w sytuacji wręcz krytycznej. Zdarzają się wypadki, że jedna rodzina złożona z 10 osób, musiała się zadowolnić dochodem w wysokości 150 jen rocznie (220 zł.).

Nie są też rzadkie tego rodzaju wydarzenia, że chłopi nie mieli wogóle żadnych dochodów i musieli cały rok biedować. Mimo tak ciężkiej sytuacji głodu w Japonji niema, tak, jak to bywa w Chinach, względnie w Rosji, ponieważ środki komunikacji, ułatwione położeniem naturalnem Japonji, gwarantują regularny dowóz. Nadto władze japońskie nie są ślepe, czy też obojętne na położenie rolników. Regulują np. ceny ryżu tak oraz robią tego rodzaju zapasy, aby panować nad rynkiem cen oraz każdorazowo dostarczyć zagrożonym lub też potrzebującym terenom żądaną ilość ryżu. Nie bez znaczenia jest skromność i wstrzemięźliwość Japończyków. Ten stan odbija się bardzo ujemnie na wyrobieniu fizycznem narodu, tak, że ostatnio musiało ministerstwo Oświaty dożywiać i wyżywiać przeszło ćwierć miljona dzieci szkolnych. Ta bieda japońskiego chłopa odbija się na służbie wojskowej. Dość wspomnieć, że na 12.000 poborowych chłopów, tylko 2000 mogło być uznanych za zdolnych do służby wojskowej.

Trzecią poważną klęską jest sprzedaż młodych dziewcząt ze wsi do herbaciarni jako gejsz. Odbija się to fatalnie na życiu chłopów. Władze japońskie niewiele uczyniły dotychczas, aby znieść ten szkodliwy zwyczaj, wynikający przeważnie z wiejskiej biedy. Rząd ograniczył się tylko do ustalenia wieku, poniżej którego nie wolno przeprowadzać żadnych transakcyj. Granica ta wynosi obecnie 14 lat. Niewątpliwie i Japonja zwraca już obecnie baczną uwagę na te przejawy i następstwa biedy swego chłopa w tem zrozumieniu, że nie będzie mogł prowadzić wielkoświatowej polityki, nie zapewniwszy dobrobytu swojej wsi i rolnictwu.

Przez 24 godziny żebrakiem

Miljonerska fantazja

Lincoln Stoddard, syn miljonera w Worcester, obrzydziwszy sobie pobyt w domu, gdzie otaczał go najbardziej wyszukany komfort, postanowił zostać, bodaj na jeden dzień, żebrakiem. Stoddard założył się ze swymi przyjaciółmi o 100 dolarów, że przez 24 godziny utrzymywać się będzie z żebractwa. Młody 26-letni Lincoln Stoddard odegrał swą rolę tak świetnie, że nawet rodzony ojciec, nie poznawszy syna, dał mu kilka centów. Stoddard spędził nawet kilka godzin w areszcie, zatrzymany za żebractwo, został jednak zwolniony jako nieszkodliwy dla otoczenia umysłowo chory. Trzy starsze panie z Armji Zbawienia chciały się koniecznie zająć „biedakiem“ i umieścić go w schronisku dla ubogich. Stoddard z trudem zdołał umknąć. Wieczorem wreszcie Stoddard przyszedł do restauracji, gdzie często bywał i poprosił gospodarza o szklankę kawy. Gospodarz nie poznawszy w żebraku swego stałego klienta, chciał go wyrzucić za drzwi. To tak rozgniewało Stoddarda, że wyjąwszy z kieszeni garść miedziaków, użebranych na ulicach Worcester, cisnął je restauratorowi w twarz. Tem samem przegrał zakład.

Gospodarz, dowiedziawszy się od obecnych na sali przyjaciół Stoddarda, że domniemany żebrak jest synem znanego miljonera, przeprosił go, poczem za użebrane pieniądze urządzono libację. Jak się okazało, Stoddard miał wyjątkowe szczęście, zdołał bowiem w ciągu 24 godzin użebrać przeszło 80 dolarów.

Portret z marek pocztowych

Ekscentryczny malarz i Joséphine Baker

W Paryżu żyje pewien artysta, którego specjalnością jest tworzenie portretów z marek pocztowych. Artysta, pragnąc nadać swym „obrazom“ należyty rozgłos, zwrócił się do słynnej Josephiny Baker z propozycją zrobienia jej portretu z marek pocztowych. Tancerka przyjęła oryginalny ten pomysł z entuzjazmem.

„Malarz“ zakupił 3 tysiące sztuk egzotycznych znaczków, które tworzyć miały tło portretu, sporządzonego z 30.000 skrawków marek pocztowych. Josephina Baker była zachwycona „portretem“ i poleciła go wywiesić w foyer „Theatre des Ambassadeurs“. Oryginalny portret spotkał się z ogólnem uznaniem. Tancerka złożyła artyście serdeczne podziękowanie. Portrecista nie zadowolił się jednak tą-platoniczną formą uznania i zażądał od tancerki honorarjum w wysokości 20.000 franków. Josephina Baker odmówiła zapłacenia tej sumy, oświadczając, że portretu nie zamawiała, zgodziła się jedynie na propozycje artysty ze względu na jej oryginalność. Artysta oddał sprawę adwokatowi

Proces oryginalnego artysty-malarza ze sławną tancerką budzi w towarzyskich kołach stolicy nadsekwańskiej żywe zainteresowanie. Rzeczoznawcy filateliści, którzy oglądali portret, stwierdzili, że wśród znaczków tworzących tło portretu znajduje się kilka unikatów, których wartość przekracza trzykrotnie sumę żądaną przez artystę malarza.

To i owo z szerokiego świata

SKĄD POCHODZI NAZWA KRAWATÓW?

Nazwa ta ma się wywodzić od kawałka materji, którą jako ozdobę około szyi nosili Kroaci w średniowieczu. Gdy w roku 1860 kroaccy lansjerzy zostali zaciągnięci do służby w wojsku francuskiem, wzbudzali podziw swoim narodowym strojem mieszkańców Paryża. W krótkim czasie przyswoili sobie panowie noszenie tych chustek, nazywając je krawatami. Inna wersja natomiast głosi, że nazwa ta pochodzi od krawca paryskiego nazwiskiem Cravat, który pierwszy w roku 1700 modę tę wprowadził.

NIEZWYKŁA LILJA

W szkole rolniczej w Bageningen (Holandja) wyhodowano w oranżerji lilję, w której cebulka waży 41 kg., a sama roślina ma 2 mtr. 40 cm. wysokości i 1 mtr. 6 cm. szerokości.

DYPLOMOWANY PIES

Gdzie? Naturalnie, że w Ameryce. Na uniwersytecie Milikina w Decatur Ill otrzymał dyplom pies „Sig“ za to, że przez 4 lata uczęszczał regularnie ze studentami na wykłady. Pies jest własnością klubu studenckiego i ulubieńcem wszystkich studentów, zaś uniwersytet „jest dumny“ ze swego wychowanka.

MEWY ZŁODZIEJKAMI

W angielskiej miejscowości nadmorskiej Fraserburgh, policja miała duży kłopot, ponieważ ginęły stale bułki, dostarczane przez piekarnie, a zostawiane tamtejszym zwyczajem przed drzwiami. Wszystko wskazywało, że jest to dziełem doskonale zorganizowanej szajki. Przypadek tylko odkrył sprawcę kradzieży. Jeden z mieszkańców został zbudzony zrana krzykami w ogrodzie. Wyszedł i zobaczył walczące z sobą duże stado mew, które wydzierały sobie woreczek z bułkami.

Policja odetchnęła.

Jak socjaliści angielscy modlili się za króla

André Maurois w jednym ze swoich ostatnich artykułów, poświęconych znaczeniu dynastji królewskiej w Anglji, podaje bardzo wiele ciekawych momentów, świadczących o dużem przywiązaniu Anglików do korony brytyjskiej.

Twierdzi on, że dynastja jeszcze nigdy tak mocno nie stała, jak obecnie, a w każdym razie w roku 1935 jest mocniejszą, niż to miało miejsce 100 lat temu, czy też w roku 1875, gdy to Chamberlain wyraźnie przeszedł do obozu republikańskiego. Stosunek Labour Party jest tak poprawny, że, jak twierdzi Maurois, powiedzenie Shava o zaistnieniu obok jednej republiki sowieckiej socjalistycznej — drugiej republiki sowieckiej królewskiej w Anglji, jest całkowicie możliwe.

Gdy w roku 1928 Ramsay Mac Donald udał się do socjalistów paryskich celem wygłoszenia odczytu, nadeszła wiadomość o chorobie króla. Wówczas Mac Donald zwrócił się bezpośrednio przed odczytem z apelem do zebranych o pomodlenie się za zdrowie króla, który w tej chwili zmaga się ze śmiercią.

KLEKSY

Sport pożyczania

Ludzie niechętnie rozstają się z pieniędzmi i bardzo sobie cenią te małe metalowe krążki ze względu na ich magnetyczne właściwości. Toteż pożyczanie pieniędzy jest sportem trudnym, wymagającym zręczności i wprawy.

Przedewszystkiem należy dobrze opanować mimikę, jak również głos i dykcję. Jedno niebaczne skrzywienie ust, jedno załamanie się timbru w trakcie przechodzenia z obojętnej rozmowy na drażliwy temat, może spowodować zupełne fiasco. „Medjum“ zlęknie się, zamknie się jak ślimak w skorupie i odmówi pożyczki.

Dlatego trzeba pamiętać o tem, że najważniejszą rzeczą w sporcie jest bezustanny trening. Zadałem sobie trudu na zbadanie głębiej tej dziedziny aby doświadczeniem zebranem w tej mierze podzielić się z miłośnikami tego interesującego sportu.

Pierwsza rzecz: należy pożyczać codziennie!

Wszystko jedno czy trzeba, czy nie trzeba, chodzi o to, ażeby nie wyjść z wprawy: 5 złotych od sąsiadów, drugie 5 złotych od biurowego kolegi, 20 złotych od kucharki. Należy skrupulatnie zwracać pożyczkę w ustalonym terminie. To utrwala dobrą o człowieku opinję i oswaja ludzi z pożyczaniem. Motywując potrzebę pożyczki, nie należy nigdy mówić o biedzie.

Argumenty w rodzaju: — potrzeba mi na mleko dla siedmiorga dzieci, na lekarstwa dla chorej babuni, dwa dni nie w ustach nie miałem i t. p. — są przestarzałe i należy się ich wystrzegać jak zarazy. Ludzie nie lubią słuchać o niedoli, ogarnia ich wówczas lęk i nieufność. Toteż zwracając się do kogokolwiek o pożyczkę nie należy tego nigdy motywować żałośnie i żebraczo..

O wiele bardziej przekonywują motywy w rodzaju:

— Pożycz, bo umówiłem się z kolegami na wódkę i boję się, że zbraknie mi do rachunku.

— Pożycz mi, bo chcę koniecznie kupić sobie psa. Wspaniały terrier, uważasz, kosztuje zaledwie 100 złotych. Niebywała okazja! Niestety, brak mi 20 złotych do setki.

— Poznałem prześliczną kobietę i umówiłem się z nią w café „Plaisir“, rób co chcesz, muszę mieć trzydzieści złotych, jutro ci zwrócę!

Mówiąc w ten sposób nie wprowadza się atmosfery nędzy, schyłku i żebractwa. Człowiek uchodzi wprawdzie za fantastę, ale temniemniej zyskuje opinję odpowiedzialnego finansowo. Bo takie są, proszę państwa — w naszej stolicy zwyczaje, że nikt nie pożyczy grosza na takie rzeczy, jak na mleko dla dzieci, lub zjedzenie obiadu, ale każdy duszę z siebie wypruje, aby pożyczyć koledze „na wódkę“. Bo to są rzeczy święte.

Aby uniknąć wstydliwego czerwienienia się i kompromitującego jąkania się w trakcie zwracania się z prośbą o pożyczkę, pierwsze ćwiczenia przeprowadzać należy mając przy sobie sporo pieniędzy, wtedy bowiem jest łatwiej człowiekowi o uśmiech i beztroski wyraz twarzy, co jest najważniejszym warunkiem przy pożyczaniu. Ponadto należy unikać pożyczania pieniędzy od kobiet. Niektóre z nich bowiem są tak naiwne w tych sprawach i tak skwapliwie garną się z pieniędzmi, że grozi to zabrnięciem w łatwiznę i manierę, której prawdziwy sportsmen powinien się wystrzegać. Oto garść uwag dla pragnących się poświęcić pożyczaniu pieniędzy, ożywić panujący w stolicy zastój w tej dziedzinie. **Jur.**

Antoni Marczyński 107)

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

1) żadna karna ekspedycja Ci nie groziła, bo z Harrym Kightem wogóle o tem nie gadałem,

2) nie jestem agentem firmy „Wolfson-Steel-Corporation“,

3) zamówionej broni nigdy nie dostaniesz i ambitne plany wypędzenia Anglików z Birmy musisz sobie wybić z pustego łba,

4) wręczony mi zadatek skonfiskowałem tytułem odszkodowania za historję z wężem w łazience, za próbę uduszenia mnie w palankinie i t. p. kwiatki Twej „gościnności“, Ty Barbarzyńco,

wszystko. Gdybyś wpadł na idjotyczny koncept zawiadomienia o moim „kancie“ anglików, ja zawiadomię ich nawzajem, jakie to żywisz wobec — nich uczucia i jakie niecenzuralne rekwizyty (mam na myśl złoty tron, berło, koronę) przechowujesz w piwnicach swego pałacu. Tak, w piwnicach masz ukryte swoje skarby, a nie w górach, to zmiarkowałem odrazu, mimo całej ostrożnościowej procedury, jaką mnie poczęstowałeś, Ty, Lichy Komedjancie.

Żal mi trochę Zosi, której, rozumie się nie mogłem wtajemniczać w moje plany, inaczej byłaby mnie wsypała przed tobą.

Szkoda takiej dobrej i pięknej dziewczyny dla Ciebie, Bydlaku, ale cóż, gdyby nie komedja, jaką odegrałem na koszt Zosi, nie byłbym wypompował od Ciebie pół miljona funtów. Niechże więc dziewczynka pocieszy się tem, że nigdy nikt nie zapłacił za kobietę tak wielkiej sumy, jaką Ty, Stary Ośle zapłaciłeś za nią.

Na tem kończę pisanie, a zarazem moją znajomość z Tobą, Nadęty Bahadurku. Niechaj dobry Budda sprawi, żeby Cię szlak trafił przy czytaniu mojego listu. Natenczas biedna Zosia nie znalazłaby wątpliwej przyjemności Twoich pieszczot, które u kobiet muszą budzić podobną odrazę, jaką we mnie budził sam widok Twojej ohydnej gęby.

Kreślę się bez poważania
Freddy Prado

Chittagong, dnia 26, 9, 14 r.

Wymieniwszy w adresie wszelkie tytuły Bahadura, Freddy Prado zapieczętował kopertę i wręczył list Dewadacie.

— Proszę oświadczyć jego królewskiej wysokości, — rzekł z najpoważniejszą miną, — że gorąco pragnę, aby spełniło się życzenie, o którem wspomniałem w końcowym ustępie mojego listu. Zaczyna się ono... proszę nie zapomnieć,... zaczyna się od słów: „Niechaj dobry Budda sprawi“... i tak dalej.

— Nie zapomnę, wiernie powtórzę mojemu władcy.

— Koniecznie!... Wyobrażam sobie, — dodał w myśli, — jak za to oberwiesz po papie. Ale to ci się słusznie należy za kawał z wężem.

Dewadatta nie czekał aż do odjazdu statku, ograniczył się do stwierdzenia, iż Freddy Prado przeniósł się na szkuner, poczem auto wyruszyło w powrotną drogę do Czao-ping. Jechali już bez specjalnego pośpiechu, tak że dopiero dnia 30-go września pod wieczór Dewadatta stanął przed obliczem swojego pana i wręczył mu list Prady. Nie omieszkał też powtórzyć tego, co mu Freddy zalecił. Książę Pagan przyjął to do łaskawej wiadomości, polecił staremu słudze udać się na spoczynek, poczem odpieczętował list.

W nocy z 30-go września na 1-go października nad Czao-ping szalała straszliwa burza. Pomimo zmęczenia po długiej podróży Dewadatta nie mógł zasnąć przy tym piekielnym koncercie ulewy, piorunów i wichru. Wtem posłyszał... nie sprawdził, o której to było godzinie, ale chyba już po północy... posłyszał dźwięki wielkiego gongu; gong ten wisiał w sypialnej komnacie Bahadura, który służbę przyzywał zwykle klaskaniem w dłonie. Bicie w gong zwiastowało zawsze coś niezwykłego, wielką radość władcy, lub wielkie nieszczęście. Wierny sługa przyodział się zgrubsza, wpadł do sypialni swego pana i serce ścisnęło mu się z żalu na widok zmienionego wyglądu radży Bahadur czynił wrażenie człowieka, który dopiero co dźwignął się z łoża boleści po długiej, ciężkiej chorobie.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.63 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu“ zł. 2.90 miesięcznie: wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA